

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK II. | ŁÓDŹ, SOBOTA 8 MARCA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 57

Niemcy chcą się uwolnić z pod kontroli sojuszniczej Narady w parlamencie nad notą konferencji ambasadorów.

Berlin, 8 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Podając głosy prasy londyńskiej o kontroli wojskowej w Niemczech, biuro Wolfa podaje następujący komunikat:

Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył w swym przemówieniu w Reichstagu, iż niemożliwym jest poddanie się Niemiec pod taką kontrolę sojuszniczą, jaką przewiduje propozycja konferencji ambasadorów z dnia 14 kwietnia 1922 r. Rząd niemiecki jest tego zdania, że wojskowa komisja kontrolna gen. Nollette po załatwieniu swego zadania, tj. po stwierdzeniu, że Niemcy dokonali rozbro-

jenia, powinna być zniesiona natychmiast stosownie do artykułu 213 traktatu wersalskiego.

Biuro Wolfa oświadcza w dalszym ciągu, że deklaracja ministra spraw zagranicznych, złożona w parlamencie, nie od-

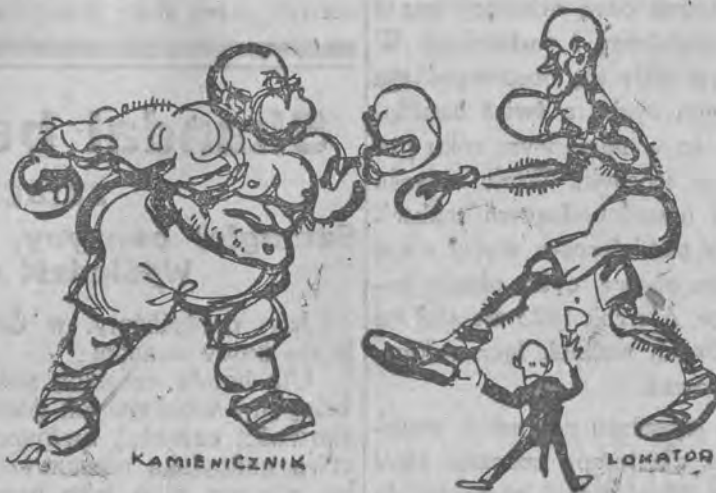
nosi się jeszcze do najnowszej noty konferencji ambasadorów w sprawie kontroli wojskowej, ponieważ treść tej noty nie była jeszcze znana ministrowi. Nota ta na deszła dopiero do ministerstwa spraw zagranicznych i jest obecnie przedmiotem narad.

Berlin, 8 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ogłoszono tutaj całkowity tekst noty konferencji ambasadorów w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech, wręczony posłowi niemieckiemu w Paryżu dnia 5 marca. rb.

Z teki karykatur Stanisława Dobrzyńskiego.



Kamienicznik (champion prawicy), Lokator (champion lewicy).

Poincaré się obraża.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 8 marca.

Po zakończeniu posiedzenia izby, Poincaré, uważając, że przemówienie deputowanego bonapartysty Prevosta de Launay jest dla niego obraźliwe, posłał mu swoich świadków. Świadkowie wraz ze świadkami deputowanego po sprawdzeniu stenogramu posiedzenia izby stwierdzili jednomyślnie, że przemówienie deputowanego nie zawierało żadnej obrazy wobec Poincaré i nie może mieć jakichkolwiek konsekwencji.

WZNOWIENIE PROCESU LUDENDORFFA i HITTlera.

Agencja Wschodnia.

Monachium, 7 marca.

Rozprawy w procesie Hittlera zostały wznowione. Na pierwszym posiedzeniu za brał głos adwokat Kohl i przedprosił prokuratora za swoje obraźliwe wyrażenia. Prokurator zwrócił uwagę, że podobne wykroczenia przeciwko zwyczajom przyjętym w procedurze sądowej w żadnym wypadku nie mogą być tolerowane i że w podobnym wypadku na przyszłość zmuszą sąd do energicznych kroków, a nawet do wyłączenia spraw poszczególnych z oskarżeń i do przeprowadzenia ich osobno.

PRUSY PRZEPRASZAJĄ WATYKAN.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 7 marca.

Pruski prezydent ministrów Braun, przesłał nuncjuszowi Pacelliemu pismo, w którym wyraża ubolewanie z powodu ataków, które gen. Ludendorff skierował przeciwko Watykanowi.

NOWE POCIĄGI SOWIECKIE.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Moskwa, 8 marca.

Komisariat dla spraw komunikacji ma wkrótce wprowadzić szereg nowych pociągów pośpiesznych a mianowicie: Moskwa—Krym, Moskwa—Taszkent, Moskwa—Jekaterinburg i Moskwa—Kijów—Odessa.

Pozatem komunikacja na liniach tych zostanie ulepszona tak, że niektóre przejazdy na których podróż trwała 24 godziny obecnie trwać będzie 12 godzin.

WZROST POZIOMU WODY SEKWANY.

Paryż, 7 marca.

Nastąpiło nowe silne podniesienie się poziomu wody na Sekwanie, co wywołało duże zaniepokojenie wśród ludności. Według opinii rzeczoznawców niebezpieczeństwa wylewu niema.

Kłeska Hiszpanji w Marokku.

Powstańcy wzięli do niewoli 6 tys. ludzi i zdobyli 4 karabiny maszynowe.

PRZERWANIE FRONTU HISZPAŃSKIEGO.

Paryż, 7 marca.

Oświadczenie generała Primo de Rivera zapowiadające ofensywę wojskową hiszpańską, okazało się przedwczesne. Powstańcy marokańscy przełamali front hiszpański i na przestrzeni dwóch kilometrów, biorąc 6000 ludzi do niewoli i zdobywając cztery karabiny maszynowe. Hiszpanie koncentrują w zagrożonych miejscach wszelkie rozporządzone siły.

KŁESKA HISZPANJI W MAROKKU.

Paryż, 7 marca.

Z Tangieru donoszą, iż wszystkie rozporządzone siły wojskowe z Algieru i in. hiszpańskich portów zostały wysłane do Melilli. Powstańcy zbliżają się do miasta niszcząc pałac wszystko po drodze. Krążą pogłoski, iż Melilla jest w płomieniach. Powstańcy znajdują się o 3 kilometry od Madoru.

Rosja stara się o pożyczkę angielską.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Londyn, 8 marca.

Przedstawiciel sowiecki w Londynie Rakowski, który znajduje się obecnie w Moskwie oświadczył korespondentowi „Daily Express”, iż skład sowieckiej delegacji dla rokowań z Anglią zostanie ostatecznie skompletowany w ciągu przyszłego tygodnia poczem wyjedzie ona nie zwłocznie do Londynu.

Głównym zadaniem tej delegacji będzie

uzyskanie pożyczki w sumie 150 milionów funtów szterlingów.

Rząd sowiecki ma nadzieję, iż w roku bieżącym otrzyma 40 milionów, w przyszłym 50 milionów zaś w trzecim 60 milionów funtów szterlingów.

Pożyczki te mają być wypłacone w jednej trzeciej gotówką, zaś reszta pożyczki służyć będzie, jako kredyty na zakup sowieckie w Anglii.

Po przewrocie w Turcji.

Polska Agencja Telegraficzna.

Konstantynopol, 8 marca.

Po wyjeździe Kalifa, opuścili Konstantynopol członkowie rodziny sultanańskiej, którzy udali się do Rumunii, Francji, Szwajcarii, Egiptu i Syrii. Narazie otrzymali oni po 1000 funtów tureckich na koszty podróży.

Wiedeń, 8 marca.

Pisma donoszą z Angory, że przy rekonstrukcji gabinetu zmiany nastąpiły na stanowiskach ministra sprawiedli-

wości i oświaty. Atrybucje ministerstwa gospodarki podzielono pomiędzy ministerstwo handlu i rolnictwa.

Angora, 8 marca.

Ismet Pasza rekonstruował gabinet, zachowując w nim stanowisko premiera i rolę ministra spraw zagranicznych.

Genewa, 8 marca.

Kalif przybył wraz z rodziną do Territet.

RATYFIKACJA TRAKTATU WŁOSKO-ROSYJSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 8 marca.

Prezydium komitetu wykonawczego ratyfikowało traktat handlowy z Włochami.

Rzym, 8 marca.

W pałacu Chigi wymienione zostały dokumenty ratyfikacyjne układu handlowego włosko-sowieckiego. Dokumenty podpisał: Mussolini i Jordaniński.

NADWYŻKA W BUDŻECIE ANGIELSKIM.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Londyn, 8 marca.

Kończący się dnia 1 kwietnia roczny okres budżetowy wykazuje nadwyżkę w dochodach 40 milionów funtów szterlingów.

Minister finansów postanowił nadwyżkę tę przenieść do budżetu na rok przyszły celem pokrycia niedoboru wynikłego z powodu niżenia podatku od cukru i herbaty.

SANACJA WALUTY FINSKIEJ.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Helsingfors, 8 marca.

Bank fiński uzyskał od kapitalistów angielskich i amerykańskich pożyczkę w sumie 250 milionów marek fińskich.

Pożyczkę tę zamierza rząd użyć dla przeprowadzenia sanacji waluty fińskiej.

SANACJA FINANSÓW AUSTRII.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 8 marca.

Minister spraw zagranicznych wyjechał do Genewy, gdzie w czasie obecnej sesji rady Ligi Narodów omawiana będzie sprawa sanacji finansów Austrii.

HYMANS — MELOT.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bruksela, 8 marca.

W zastępstwie Hymansa, który z powodu kryzysu gabinetowego nie wyjedzie do Genewy, rząd belgijski na obecnej sesji rady ligi narodów reprezentować będzie deputowany Melot.

W BELGRADZIE PODPISANO UKŁAD.

Polska Agencja Telegraficzna.

Belgrad, 8 marca.

Wczoraj podpisano tutaj układ w sprawie podjęcia dostaw w naturze z tytułu odszkodowań dla Jugosławii.

Włochy, Czechy, Rosja

Rosyjska akcja Benesza skończyła się niepowodzeniem.

Zamiast ułatwiać Rosji dotarcie nad Adriatyk, dyplomacja włoska formuje usadowienie się Włoch nad morzem Czarnym.

Przed kilku dniami obiegła prasę polską wiadomość o artykule oficjalnych bolszewickich „Izwestij“ zwracającym się w bardzo energicznej formie przeciw polityce czeskiej w stosunku do Rosji i zarówno polityce oficjalnej reprezentowanej przez p. Benesza, jak i polityce narodowej demokracji czeskiej z pod znaku Kramarza, reprezentującej kierunek opozycyjny w stosunku do Benesza.

Słowem, ani prawica ani lewica czeska nie znajduje uznania w Moskwie, gdzie pamiętają przede wszystkim o dobrości serdeczności czeskiej pod adresem rosyjskiej emigracji. Nie należy się łudzić, że z Pragi uczynią wszystko, aby to niezadowolone bolszewików usunąć i umożliwić sobie występowanie na Zachodzie jako czynnik w Rosji mile widziany i mogący tam odgrywać rolę pośrednika, owego wedle recepty Bismarcka „uczciwego maklera“, która jest marzeniem dyplomacji czeskiej.

Narazie wszakże rosyjska akcja Benesza skończyła się niepowodzeniem. Bolszewicy bez ogródek zarzucają mu, że wystąpił świeżo jako pośrednik między Francją a Rosją w sposób bardzo oryginalny, a mianowicie, że zakomunikował prez. Poincaremu zgola co innego aniżeli oświadczone mu z Moskwy. Nie wchodząc narazie w kwestję, ile w tem twierdzeniu jest prawdy, to pewna, że zajęcie to szans p. Benesza na „uczciwego maklera“ nie podnieśli i że wszczęcie na nowo dyskusji rosyjsko-francuskiej bez udziału Czech — o czem zdaje się, myślą znowu bolszewicy, stanowiłoby znak ostatecznej klęski, dyplomacji czeskiej na tem polu. Może ten fakt położy także koniec bierności dyplomacji polskiej, wobec stosunków francusko-rosyjskich, stanowiących jedną z zasadniczych kwestji polityki między narodowej i tak blisko dotykających przyszłości państwa polskiego.

Charakterystyczny zbieg okoliczności sprawił, że jednocześnie prawie z ogłoszeniem Izwestij pojawił się we włoskim Popolo d'Italia artykuł atakujący niezmiernie ostro czeskiego ministra spraw zewnętrznych, a tem ważniejszy, że redaktorem Popolo d'Italia aż do chwili objęcia rządów był prez. Mussolini, a obecnie jest nim jego brat.

Punktem wyjścia dla dziennika włoskiego było tu stanowisko zajęte przez Czechy w sprawie należytości, ciężających na państwie czeskim, jako spadkobiercy dawnych Austro-Węgrów. Popolo d'Italia twierdzi, że oporne stanowisko Czech płynie nie z powodów rzeczowych ale z antagonizmu wobec Włoch, którym przeważną część dotyczących sum na przypisać — i na poparcie swego twierdzenia przytacza charakterystykę kampanji antywłoskiej toczącej się od szeregu miesięcy w Czechach. Artykuł kończy się wielo mówiącym zwrotem: „Zasadniczą kwestją jest pytanie, czy p. Benes skłonny jest szanować traktaty, jak to dotąd twierdził i jak to podkreślił w ugodzie zawartej z Francją, czy też stał się obecnie rewizjonistą? W tym bowiem ostatnim wypadku zadowolonymi byłiby nie tylko Niemcy“.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zatarg o należytości sukcesyjne jest tylko zewnętrzną oznaką wzmagającego się antagonizmu czesko-włoskiego i nowym dowodem, że zwłaszcza od chwili układu czesko-francuskiego i włosko-rosyjskiego jednym z zadań dyplomacji włoskiej nad Dunajem stało się zniszczenie dotychczasowej pozycji Czech.

Rola, jaką sobie nakreśliły Czechy, polegać miała na stworzeniu z małej koalicji pomostu, któryby służył do wprowadzenia po nim Rosji do Europy. Przy jego pomocy dotrzeć miały wpływy rosyjskie aż nad Adriatyk. Tego rodzaju „zbliżenie“ się Rosji do Włoch uznano w Rzymie za bardzo mało pożądaną i rozpoczęto energiczną akcję ażeby je udaremnić. Nie oznacza to bynajmniej niechęci Włoch do nawładzania stosunków z Rosją. Owszem, dyploma-

2.200.000 bezrobotnych w Anglii.

Pomimo depresji handlowej liczba zatrudnionych w angielskim przemyśle jest tak samo wielka, jak w roku najwyższej konjunktury, bezpośrednio przed wojną.

Lloyd George o kryzysie przemysłowym w Anglii.

W jednym z pism angielskich umieścił Lloyd George ciekawy artykuł o bezrobociu w Anglii.

Oto mamy już w Anglii czwarty rok bezrobocia, wychodzącego daleko poza ramy normalnego. Stosunki w handlu mają się bez wątpienia ku lepszymu, ale pomimo tego ciągłego postępu w dotychczasowych wynikach, ruch jest ospały i powolny a widoki na przyszłość mają coś niepokojącego.

Rozpatrzmy trzeźwe cyfry statystyki bezrobocia. Na cyfry z roku 1921, pierwszego roku wielkiego krachu, wpłynęły następstwa najbardziej niszczącej walki robotniczej, jaką kraj przeżył kiedykolwiek, mianowicie, strejki i zamknięcia kopalni węgla. Dlatego zaczniemy dopiero od roku 1922.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła pierwszego stycznia 1922 roku 1,906,000. Następne parę miesięcy zapewniłoby widokami i nadziejami. W roku handlowym dały się dostrzec znaki powracającego życia, a świat handlowy oczekiwał, że w następnym roku powrócą normalne stosunki. Wielu mówiło już bezmyślnie o nadchodzącym rozkwicie. Do połowy października wyżej wspomnianą, budząc obawę, cyfry uległy koryzystnej zmianie. Ale rok 1923 nie stał się rokiem spełnienia nadziei, lecz rokiem trosk i rozczarowań.

Rozwój ku lepszymu nie ustał, wprawdzie zupełnie, ale tempo znacznie zwolniało. Jeżeli w jakiej gałęzi interesów dały się zauważyć widoczne postępy, to przyczyną tego zjawiska były niezadawalniające i niezdrowe.

Tak naprzykład gwałtowny wzrost angielskiego eksportu węgla, który do sięgnął rekordowych cyfr z roku 1913, mieliśmy do zawdzięczenia wyłącznie odcięciu niemieckich pól węglowych z powodu obsadzenia Ruhry i wynikłego wskutek tego „biernego oporu“ górników westfalskich. Przeszkoda ta, pomagając czasowemu wzrostowi naszego wywozu węgla do Francji i Niemiec, powodowała jednocześnie wielkie straty dla europejskiego handlu i wstrzymywała jego rozwój.

Podwyżka wartości eksportu angielskiego węgla do Niemiec, Francji, Belgji i Włoch w roku 1923 wynosiła 24 miliony funtów. Jeżeli sumę tę odejmiemy od angielskiego ogólnego eksportu do Europy to bilans wykaże znaczne obniżenie angielskiego europejskiego handlu w tym roku.

Przyszło również do tego, że cyfra bezrobotnych dosięgła teraz 1,124,000. W pierwszych dziesięciu miesiącach roku 1922 spadła o 30 proc., ale podczas ostatnich szesnastu miesięcy zmniejszyła się zaledwie o 16 proc., ale po trzech latach i sześciu miesiącach bezprzykładnej depresji liczba ludzi zdolnych do pracy, a nie mogących pracy znaleźć, stoi ciągle jeszcze na straszliwej wysokości.

Rejestry bezrobotnych nie zawierają rzecz prosta, liczby wszystkich zdolnych do pracy i szukających sposobności do

znalezienia dla siebie i tych, którym obowiązani są dawać utrzymanie. Ogłoszone cyfry nie rozciągają się na zawody nieubezpieczone, a liczba „czarnych surdutów“, nie mających zajęcia, może być tylko obliczona w przybliżeniu.

Munificencja państwa nie dotarła jeszcze do nich, a oni są zbyt dumni, by zwracać się do opieki nad ubogimi. Jeżeli weźmiemy w rachubę i tych wszystkich nieszczęśliwych, nie omylił się obliczając na półtora miliona cyfrę zdolnych do pracy bezrobotnych.

Aby objąć problemat w całej rozciągłości, należy wziąć pod uwagę, że obecnie siedemkroć więcej mężczyzn, którzy przed wojną rywalizowali z innymi na rynku pracy, niezdolnych jest teraz do pracy wskutek kalectwa, jakiemu ulegli na wojnie. Są oni utrzymywani z podatków, płaconych przez sfery gospodarcze kraju.

Skandal benzynowy w Czechach zatacza coraz szersze kręgi.

Szmugiel benzyny, spirytusu, słoniny i koni z Polski. — Wyśledzić eksporterów w naszym kraju!

Jak donieśliśmy, w Czechach wykryto nowy skandal:

Oto banda czeskich spekulantów cywilnych i wojskowych dostarczała wojskowi czeskiej, zwłaszcza dla lotnictwa galicyjską nieoczyszczoną benzynę, płacaną albo jako benzynę rumuńską, (machinacje odbywały się w Boguminie), albo jako benzynę rafinowaną. Przy wywozie z Polski działały się na czeskiej granicy nadużycia. Przywozem zajmowało się tow. handlowe „Naftaspol“ w Pradze, finansowane przez bank czeskich legionarzy (Legiobank). Jego członkowie, zarabiali na różnicy cen miliony czeskich koron.

W Pradze aresztowano dotąd kilkanaście osób. Między innymi siedzą w więzieniu: Bohumil Benoni z Bogumina dalej radca ministerjalny dr. Svatek z żoną, sztabowy kapitan Kutelwasser, sztabowy kapitan Boubela z żoną, podporucznik Rieger i inni. Radca Svatek był redaktorem „Urzędowego Dziennika“ w Pradze. Machinacje uskuteczniła filia Naftaspolu w Boguminie.

Korespondent „Rudego Prawa“ bawił we Lwowie i tam znalazł dowody na następujące fakty:

1. W pewnym banku czeskim znajduje się znaczny fundusz postawionych osobowości politycznych i wojskowych

A więc w Brytanji jest dwa miliony i dwakroć tysięcy ludzi dorosłych, nie mających pracy i których utrzymanie zależy nie jest wyłącznie od podatków i danin. Oszczędności ich dawno są zjedzone, a fundusze trade-unions wyczerpane. Jeżeli życie gospodarcze nie będzie mogło się rozwinąć w takiej mierze, by wessało w siebie te masy przymusowych próżniaków, brytyjska sztuka państwowa stanie wobec nowego najbardziej groźnego problemu.

Miljon mężczyzn w sile wieku nie mających nic innego do roboty, oprócz przechadzki raz w tygodniu, do urzędu, gdzie otrzymują ofiarę pieniężną, pokrywającą zaledwie minimum ich egzystencji, musi z czasem niechybnie przystąpić się do wylegania się katastrofalnych idei.

Ale jakie są widoki na zmianę? Jedną z tajemnic obecnego bezrobocia jest fakt że pomimo depresji handlowej liczba zatrudnionych w angielskim przemyśle jest tak samo wielka, jak w roku najwyższej konjunktury, bezpośrednio przed wojną. Jak to się daje objaśnić? Krótsze godziny pracy w wielu ważnych dziedzinach przemysłu, a w niektórych gałęziach handlu umyślnie powolniejsze tempo produkcji, prowadzą do tego, że potrzeba więcej robotników do mniejszej produkcji.

2) z funduszu tego wypłaca się od dłuższego czasu znacznie większe kwoty politykom i urzędnikom czeskim, na urownoważenie czego informator posiada „elegramy i listy wysyłane przez ekspertów 3) sprawa dotyczy na wielką skalę zakrojonego szmuglu spirytusem, słoniną i koni do Czech.

Informator korespondenta czeskiego jest czeskim oficerem w rezerwie i był do niedawna komendantem pewnego granicznego garnizonu w miejscowości, przez którą odbywał się szmugiel. Dr. Niemkiewicz, adw. lwowski poinformował ponadto czeskiego dziennikarza, że malwersacje przekraczają kwotę kilkunastu milionów koron i że klientowi jego zaofiarowano za przemilczenie 200 tys. koron.

Jak widzimy, w aferę jest wmięszanych sporo wybitnych czeskich osobistości. Idzie tutaj o szmugiel z Polski do Czech, a szmugiel obejmował benzynę, spirytus, słoninę i konie. Przedewszystkiem nasuwa tu się pytanie co za eksporterzy działali w naszym kraju, jak się nazywają, ile okradli na tym eksporcie skarb państwa i co na to powiedzą władze skarbowe i kolejowe? Na razie z pism czeskich dowiadujemy się, że ważną rolę w tej sprawie odgrywał Walter Brand z Bieška.

TELEGRAMY.

PRZYGOTOWANIA VENIZELOSA DO WYJAZDU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Przyż, 7 marca.

Z Aten donoszą:

Venizelos oświadczył jednemu ze sprawozdawców pism, że czyni obecnie przygotowania do wjazdu z Grecji. Jest on znudzony niechętnościami, które obecnie panują w kraju. Nie może w obecnych warunkach rządzić Grecją woli opuścić kraj i ma nadzieję służenia swemu krajowi w dziedzinie polityki zagranicznej.

Sprawozdawca ów dodaje, że Veni-

zelos obejmie prawdopodobnie stanowisko posła greckiego w Paryżu albo w Londynie.

GROŹBA STREJKU TRAMWAJARZY LONDYŃSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 7 marca.

W najbliższych dniach ma tu wybuchnąć strejk tramwajarzy. Związek tramwajarzy uchwalił strejk, gdyby ich żądania nie zostały przyjęte w ciągu tygodnia. Strejk objąłby 17.000 pracowników.

MIEDZYNARODOWE PRZEPISY LOTNICZE.

Paryż, 7 marca.

Szósta sesja międzynarodowej komisji dla żeglugi powietrznej, która obradowała tu od wtorku, została wczoraj zamknięta. Uchwały komisji nie zostały ogłoszone. Porządek obrad obejmował: ustalenie kwalifikacji dla uzyskania dyplomu pilota, warunki wawia radiotelegrafów przez samoloty, ujednostajnienie biletów jazdy w powietrzu, zdrowie wymagane dla podróży powietrznej, ujednostajnienie określeń używanych w lotnictwie, ujednostajnienie dyplomu pilotów i nawiercy lotnicze

cia włoska prowadzi tę akcję systematycznie, ale wedle znacznie odmiennej marszruty. Zamiast ułatwić Rosji dotarcie nad Adriatyk, forsuje ona usadowienie się Włoch nad morzem Czarnym. Nie Rosja ma przyjść do Włoch, ale Włochy do niej, co z punktu widzenia bezpieczeństwa i interesów Italji wydałoby się bardzo zrozumiałem.

Objawem tego dążenia Włoch są starania, po sukcesie belgradzkim o ugruntowanie swych wpływów w Bukaresz-

cie, celem zbudowania sobie przez Jugosławie i Rumunję pomostu nad morze Czarne i do granic Rosji. W tym sensie znowu polityka francuska i polityka włoska dotykają zagadnienia bezpośrednio tyżającego Polski, tak ze względu na nasz stosunek do Rosji, jak i na przymierze z Rumunją. O tem winniśmy pamiętać w Polsce na równi z faktem, że tak stanowisko Włoch jak i Rosji nie popiera bynajmniej pozycji Czech ani w Genewie, ani w Paryżu.

Z teki karykatur Tadeusza Kleczyńskiego.



Urzędnik państwowy. Mój Boże!... Tanieje!...

Zgrzyty.

Drożyna paszportów zagranicznych.

Byłaś najdroższą wciąż mi, ojczyzno,
Dziś szerszy dla cię zachwyt się budzi,
Gdy się największą cieszysz drożyną,
„Najdroższą” jesteś dla wszystkich ludzi.

Nienasyconą mając naturę,
Paskarz za wszystko w czwórmasób żąda:
Za to, co u nas płać za kure,
Możesz gdzieindziej dostać wielbłąda.

Włoch za pomarańcz drożej nie bierze,
Niż za kartofel nasi kmiotkowie,
Taniej zabawisz się na Rivierze,
Niż w Milanówku czy Skofimowie.

Podatków tyle płacim we złocie,
Jakby człek złota posiadał kopalnię,
Bo wciąż afery mamy na krocie,
Lub ktoś kosztowny jakiś „błąd” panie.

Gdy nie zerwiemy z wyzysku sromem,
Gdy radykalna nie zajdzie zmiana,
Polska się stanie dostępnym domem
Tylko dla Forda albo Morgana.

Nie dziw, że trudno usledzić w kraju,
Ze do wychodźstwa pali gorączka,
Cóż kiedy w naszym paskarskim rajku
Za paszport złotych chcą półtysiącza.

Sat.

Łodzi grozi los Konstantynopola.

Psia sprawa.

Psy są rozsądnymi chorób zakaźnych; korzyści nie mamy z nich żadnych.

Czasy powojenne, wobec braku dostatecznej liczby warsztatów pracy, zrodziły nowe gałęzie przemysłu niewyszukanego i rentowego. Do takich właśnie należy na dużą skalę prowadzona u nas hodowla psów, zwłaszcza rasowych: wilków, ratlerów, pincherów, szpiców itd., wysoko dziś cenionych, od których roi się w każdym niemal domu i które stanowią już dziś istną plagę Łodzi.

Ile te czworonożne zwierzęta pochłonęły chleba, mięsa, mleka! I dzieje się to w czasie, gdy dzieci nasze mrują z głodu, gdy trzeba codziennie nawoływać o pomoc, gdy na ulicach ludzie mdleją z głodu!

I gdyby jaka korzyść z psów wyrastała. Nie są one już strażnikami naszego dobra i od złodziei nie uchronią. Pieszczone, bajamuczone i syte przestają pełnić te funkcje, do których zostały powołane.

A że są one rozsądnymi chorób zakaźnych, o tem nikt dzisiaj nie wątpi. Wiadomo wszak, że psy dopuszczające do stodół zajadają ze wspólnych z nami talerzy, że wylegają się na łóżkach chorych na rozmaite choroby za-

kaźne, jak płonica, błonica, gruźlica, że harcują następnie po dziedzińcach z innymi psami, które pieszczone, całowane liżące z łatwością zarazki te mogą przenosić. I nie zapominajmy, że psy są rozsądnymi bezpośrednimi wszelkiego rodzaju glist.

Nie możemy pominąć również milczącym notowanej ubiegłego lata dość dużej epidemii wścieklizny i licznych przypadków śmierci od tej choroby u ludzi.

Widzimy więc, iż psia sprawa nie jest bynajmniej sprawą tak błachą, nad którą można przejść do porządku dziennego. Przybierając rozmiary zagrażające wymaga szybkiego rozwiązania.

A rozwiązanie to widzimy między innymi w zarządzeniach następujących: Należałoby obliczyć przeciętny dzienny koszt utrzymania psa i w stosunku tym opodatkować właściciela jego na rzecz głodnych dzieci.

W celu zabezpieczenia czystości w domach należałoby właścicieli psów, puszczać samopaś, pociągnąć do surowej odpowiedzialności z zakazem przetrzymywania psów i wreszcie wyłapywać psy bezdomne.

Z za kulis gospodarki P. A. S. T.

Spółka telefoniczna ma własny system monetarny.

Machinację łódzkiego oddziału Polskiej akcyjnej spółki telefonicznej zasługują ze wszechstron na poddanie pod pręgierz opinii publicznej.

Z jednej strony towarzystwo to jest usymbolizowaniem przewartościowane go przysłowia nos dla tabakiery — a z drugiej towarzystwo to przeprowadza, korzystając ze swej wyłączności tego rodzaju machinacje jak zmuszanie abonentów do podpisywania deklaracji o wpłatach według wyższej kategorii pod groźbą niezakożenia aparatu i jednocześnie

nie w rachunkach oblicza kurs franka w obecnie płatnych rachunkach po 1.900.000 tys!

Tego rodzaju machinacje w instytucji będącej współwłasnością rządu obniżają jego prestige i winny być bezwzględnie potępione.

Nie wątpimy iż władze nadzorcze wejrzą w te gospodarkę P.A.S.T. i przeobrażą ją z instytucji wyzysku publicznego w instytucję użyteczności publicznej.

ex

Przedstawiciele nowej koncesji na elektrownię nawiązali kontakt z magistratem.

Miasto poczyniło zastrzeżenia przeciwko nadaniu nowej koncesji.

Jak się „Express” dowiaduje magistrat złożył cały szereg zastrzeżeń przeciwko udzieleniu rządowego uprawnienia na elektrownię w Łodzi.

Wobec tego porządkiem rozprawa w województwie absolutnie nie prze-

sądzi tej sprawy.

Jednocześnie dowiadujemy się, że pertraktacje magistratu z przedstawicielami nowej koncesji aczkolwiek posunęły się już b. daleko, wykazują poważne różnice w stanowiskach.

XX

Gdzie się kończy żart, a zaczyna zbrodnia.

Hallo! Pali się! Ratunku! Nieszczęśliwy wypadek!

Jednym z najulubieńszych żartów naszych łódzkich gentelmanów, żartów które dowodzą podobno „wysokiego” poziomu kulturalnego jest zabawianie się w fałszywe alarmowanie straży ogniowej i pogotowia.

Wypadki takie nie zdarzają się spo-

radyczne lecz stały się pewnego rodzaju utartym zwyczajem.

To też pożądanym byłoby by władze policyjne, przy ujawnianiu podobnych wypadków pociągały winnych do surowej odpowiedzialności.

Niedaleko pada jabłko od jabłoni.

Matka i syn, którzy zajmowali się kradzieżą.

Przed niejakimś czasem w fabryce Landau, przy ulicy 28 p. Strz. Kan. № 52, skradziono 30 sztuk towaru bawełnianego, na sumę 5,250,000.000 mk.

Zawiadomiony o powyższym urząd śledczy wszczął energiczne śledztwo, w celu wykrycia sprawców kradzieży, lecz narazie nikogo nie ujęto.

Dopiero po długich i usilnych poszukiwaniach przeprowadzono rewizję w

mieszkanu niejakich Kosińskich dokąd prowadziły ślady.

Gdy wywiadowcy weszli do mieszkania 60-letnia Zofia Kosińska, usiłowała wrzucić do palącego pieca towar, lecz wywiadowca w samą porę zauważył jej ruch i wyciągnął towar z pieca, Kosińską, oraz jej syna 30-letniego Jana osadzono pod kluczem.

Walki francuskie w cyrku A. Ciniselli. XIX. dzień.

Anzelesko (Rumunia) Nuswajg (Warszawa).

Przeciwnicy — lekkoatleci.

Anzelesko pewny zwycięstwa, początkowo lekceważył przeciwnika, przekonałszy się jednak że walczy z równym sobie przeciwnikiem rozpoczyna energicznie go atakować. Ofenzywa trwa 5 minut.

Kilkakrotnie przerzucanie przez ramię nie wykorzystuje Nuswajg, a to wskutek bardzo słabej orientacji i zbytniego wyczerpania. Jedynie zwinnością dorównywał przeciwnikowi. Do paury szanse równe.

Po przerwie szala zwycięstwa przechyla się na stronę rumuna. Walka toczy się fal. Wprawdzie warszawianin chwilami atakuje, lecz naogół biorąc, ogranicza się na obronie.

W 13 m. Anzelesko błyskawicznym chwytem przedni pas chce go położyć co mu się jednak nie udaje.

Przeciwnicy po chwili przystępują do dalszej walki, lecz w międzyczasie arbiter ogłasza zwycięstwo rumuna.

Michelson (Łotwa) — Petersen (Danja)

Przebieg początkowo zmienny. Petersen, oceniwszy siłę przeciwnika, posługuje się wszelkimi chwytami jedynie w pozycji górnej, przerzucając go w ten sposób na ziemię.

Duńczyk dąży ciągle do walki parterowej, gdyż w chwytach obronnych, i atakujących jest pewnym siebie.

Po przerwie walka bardziej energiczna i celowa, miejscami zacięta. Duńczyk ma już widoczną przewagę nad przeciwnikiem, lecz ten dzięki swej sile unika porażki. — chwilami, atakuje.

W 17 m. Petersen stosuje chwyt „od wrotnego pas”, i mimo niesformowania

mostu przez Michelsona, zaprzepaszcza pewną pozycję. Wzajemne „makarony” odczuwa bardziej Michelson. Dalszy przebieg jednolity.

Rezultat końcowy — remis.

Czarna Maska — Popławski (Łódź).

Tyle emocji, ile doznawali widzowie w powyższym spotkaniu dawno się nie widziało. Przebieg, pozbawiony brutalności dał nam obraz ślicznej walki.

Po wyjściu zapaśników na arenę, trudno było przewidzieć rezultat walki, bowiem Czarna Maska — atleta półciężkiej wagi, o rozwiniętej technice i zwinności — jest równym przeciwnikiem Popławskiego.

Pierwsze 3 m. upływa na wzajemnych próbach sił. Wreszcie nieznajomy z miejsca poczyna atakować, zdumione go taką szybkością ruchów — łodzianina. Czarna Maska chwytając przeciwnika za kark, chce go przerzucić na ziemię, lecz ten zwinnym posunięciem unika niebezpiecznego chwytu.

Zapaśnicy rozpoczynają walkę bardzo nierówną, przyczem przewaga nieznajomego uwidacznia się. Popławski wywija się zgrabnie i czasami dzięki swej sile znajduje się na karku przeciwnika. Walczący operują przeważnie chwytami celnture a rebours.

Łodzianin stosuje chwyt „podwójny Nelson” jednak przeciwnik przechodzi do ofenzywy.

W 16 m. nieznajomy posługuje się chwytem niedozwolonym „colie de force”, rzuca go na ziemię i szybkim rzutem przez siebie kładzie go na jedną łopatkę. Wyczerpany po tym chwycie Popławski kapituluje w 16 minucie.

Arbiter p. Bruszewski.

B. Gr-an.

Triumf paskarza rolnego.

Rząd kokietuje ziemian kosztem rzesz robotniczych.

Na przednówku możemy stanąć w obliczu gwałtownego wzrostu drożyzny.

Od początku istnienia niepodległego państwa polskiego w naszej ogólnej linii polityki państwowej przeważa system agrarny, który niejednokrotnie doprowadzał do ogłodzenia miast, co zwłaszcza dawało się odczuwać w ośrodkach przemysłowych.

Do roku 1924 produkty rolne wskutek gwałtownej deprecjacji marki nie osiągały nietylko poziomu światowego, ale i poziomu złotego.

Jednakże stabilizacja marki w styczniu i specyficzne warunki atmosferyczne umożliwiły gwałtowny wzrost cen tych artykułów, które w nadzwyczajnie szybkim tempie przekroczyły poziom złoty, a następnie i poziom światowy tak, że dziś jesteśmy najdroższym prawie krajem na kontynencie.

Stan ten, zaostrzając z jednej strony antagonizmy między pracą i kapitałem, powoduje drożyznę artykułów przemysłowych z drugiej strony,

co w rezultacie prowadzi do kryzysów przemysłowych, uniemożliwiając konkurencję naszych produktów przemysłowych z zagranicznymi.

To też zdawaćby się mogło, że polityka rządu w myśl wskazań rady ekonomicznej zdążyć będzie w kierunku obniżenia cen artykułów żywnościowych i w tym celu umożliwiona będzie ingerencja na nasze rynki żywnościowe artykułami importowanymi.

Tymczasem z jednej strony nałożono b. poważne cła na importowane artykuły żywnościowe, jak np. mąka amerykańska, śledzie, tłuszcze i konserwy, co hamuje częściowo celowość ingerencji z zewnątrz, podnosząc sztucznie ceny importowanych towarów do nader wysokiego poziomu krajowego,

Jednocześnie obserwujemy nader charakterystyczny fakt poczynienia poważnych ulg we wpłacie drugiej zaliczki na podatek majątkowy pro-

ducentom rolnym, co umożliwi im niepozbywanie się zapasów zboża i tym samym wpłynie zżywkowo na cenę żyta i pszenicy.

Fakt ten rzuca tem znamienniejsze światło na zaciążenie systemu agrarnego na linii wytycznej polityki p. Grabskiego, że w jednej swoich programowych mów p. Grabski położył silny nacisk na sprawę przykroczenia ziemiaństwa śrubą podatkową, uważając, iż zmuszenie producentów rolnych do rzucenia na rynek magazynowanych w celach spekulacyjnych na przednówek zapasów zboża będzie rękojmnią zahamowania wzrostu drożyzny.

To też spalenie tej linii grozi fatalnymi następstwami, które w straszliwy sposób zaciążyć mogą na ośrodkach przemysłowych, przemęczonych ostrym długotrwałym kryzysem, będących bezpośrednim skutkiem przeprowadzanej sanacji skarbu.

Wacław Polecki.

ODEON

DZIŚ DZIŚ!

3-ga seria z cyklu

„Bogini Dżungli”
Kły aligatora

egzotyczny dramat w 6-ciu aktach
Początek o godz. 5-jej po poł.

Dziś! CASINO Dziś!

Dramat życiowy w 10 ciał potężnych
aktach na tle prawdziwego zdarzenia. Wiel-
kiego realizatora E. A. Dupont'a

DWA ŚWIATY

Wykonawcy ról głównych:
HENNY PORTEN, ERNEST DEUTZ i A.
MOREWSKI.

FELJETON.

Telegraficznym stylem

(Brednie, nonsensy i Bóg wie co!)

Tak... nie... tak... nie... tak... nie...
Kocha... nie kocha... kocha... nie kocha...
Żle. Jeszcze raz.
Tak... nie... tak... kocha... nie kocha...
tak... nie... kocha... nie kocha... kocha...
tak...
— Kochal...

Trzeba zmienić kwiaty w wazonie.
Gdzie lustro?... Puder?... Jedwabne pończoszki?... Kochał Kochał Kochał!!!

Zaraz... Najpierw... A może nie przyjdzie? Przyjdzie! Przyjdzie! Przyjdzie!!!
Jest! Jest! Jest!!! Poszedł! Poszedł! Poszedł!!!

Świniał — Ani razu nie pocałował!...
Cham! Dureń! Idjota! Smarkacz! Duureń! Duuu... uuuu... uuuu...

— Tak jest!
— Co tak jest?..
— Pan przyjdzie jutro.
— Przyniosłem przecież wszystko: paszport, metrykę, plan mieszkania, akty ślubne, fotografie stróża, zaświadczenie gospodarza, spis potraw zjedzonych w ciągu ostatnich dziesięciu lat, rysopis teściowej, listy mojej żony, gdy była jeszcze panną i ukłonił się od pańskiej znajomej — Walutki S.

— Tak jest. Mało.
— Co mam jeszcze przynieść?..
— Co pan ma.
— Angielską chorobę mam, przynieść panu?..

— Tak jest! Ale to nie upoważnia pana jeszcze do otrzymania wizy angielskiej.

— Idź pan do cholery azjatyckiej!
— Tak jest! Woźny! Wyrzucić tego pana!

— Fatalna omyłka.
Dr. Juno wypisał zaświadczenie zgonu swego pacjenta:

„Niniejszym zaświadczam, że Ignacy Pstrąg, aktor prowincjonalny zmarł dnia 6 marca 1924 roku w szpitalu Marii Magdaleny.

Przyczyna śmierci: Dr. Juno.
Podpis lekarza: Paraliż postępowy

Mam już tego dość! Aż po uszy! Aż po czubek głowy! Aż po koniec włoska sterczącego na ulizanej fryzurze!

Zegnajcie! Bądźcie zdrowi! Młode moje lata! Stare moje zimy! Pachnące wiosny! Tęskne jesienie!

Ochodź! Ale zaraz wrócę — idę tylko otworzyć drzwi i zrzucę ze wszystkich schodów natarczywego interesanta, który mi dzwonek wykręcił! **Bolski.**

Nowe modele

poleca

Artystyczny Męski Zakład Krawiecki

S. LENKINSKI

Łódź, Piotrkowska 107. — Telefon 24-74.

Posiadam wielki wybór materiałów krajowych i wykwalifikowanych angielskich. Przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów.

Migawki sądowe.

Która godzina?

Józef Trzaska szedł ulicą, pałac papierosa, gdy nagle podchodzi doń jegomość elegancko ubrany i pyta prosto z mostu:

— Czy nie mógłby pan mnie łaskawie poinformować, która godzina?
— Która godzina?... — pyta pan Józef — która godzina? — i mierzy wzrokiem nieznanego.

— Tak proszę pana... która godzina?... Nieznajomy nosił angielski płaszcz (jak w powieściach Conan-Doyle'a) szarą cyklistówkę (jak w powieściach Jacka-Texasa) i amerykańskie szpice (jak goście z Sali Malinowej).

— Więć o co panu chodzi?..
— Która godzina, proszę pana?..
— Więcej o nic?..
— Trudno panu odpowiedzieć na moje uprzejme pytanie?..
— Czy pan myśli, że natrafił pan na frajera?..
— Nie rozumiem pana...

— Ale zato ja pana doskonale rozumiem.

— Czy może mnie pan wreszcie poinformować która godzina?

— Panie! Albo pan natychmiast się ulotni, albo pana oddam w ręce policji!

— Która godzina, pytam się pana?..
— i ręką sięga do kieszeni Trzaski.

Nagle nieznanomy syknął z bólu.

Krzyknął: „O, Jezul!” i począł uciekać. Józef Trzaska był funkcjonariusz urzędu śledczego w Warszawie puścił się w pogoń za złodziejem i przyłapał go.

Na sądzie wina oskarżonego nie została ustalona.

Sąd przychylił się do wywodów obrońcy, która wskazywała na to, że Trzaska był widocznie pijany i cały incydent powstał na tle nieporozumienia.

Wobec tego oskarżonego Władysława Wasilewskiego uniewinniono.

Juris.

Cztery gatunki krwi ludzkiej.

W ostatnich czasach czyta się często w prasie o tem, że młodzi, zdrowi ludzie ofiarują dobrowolnie swoją krew dla uzdrowienia chorych. Przeszło to nawet być bezinteresowną, poetyczną ofiarą i niema już nic wspólnego z gorącym frazesem: „oddalbym krew za ciebie!”, a zmieniło się prosto w dobre płatny zawód.

Pierwszy raz spotykamy się z zamianą krwi w 16-tym wieku w dziełach Włocha Cardanusa i profesora Magnusa Pegellusa.

Cardanus twierdzi, że zapomocą zamiany krwi można doprowadzić do „mutatio morum”, to znaczy polepszenia obyczajów. Można by tego zdaniem umoralnić w ten sposób zbrodniarza, uzgodnić usposobienie kłócących się małżonków, zmieszawszy ich krew w tej samej proporcji.

Dopiero jednak, gdy Wiliam Harvey odkrył w 18-ym w. krążenie krwi, rozpoczyna się systematyczne leczenie przy pomocy transfuzji krwi. Za sprawą duchowieństwa fakultet medyczny w Paryżu zabronił tej metody leczniczej, a w 19-tym w. sprawa transfuzji nabyła tematem zacieklej dyskusji naukowych.

Obecnie przyjęła się transfuzja jako metoda jedynie skuteczna w wypadkach silnego upływu krwi. W Ameryce istnieją zawodowcy, którzy dostarczają krwi za dobrą opłatą. Spotykamy się z tem i w Europie. Jednakże nie każdego

krwią jest odpowiednia i nie w wszystkich wypadkach wyczerpania chorego można użyć krwi tego samego „zawodowca”. Okazało się bowiem, że u niektórych chorych przeszczepienie obcej krwi wywołuje niebezpieczne zaburzenia w organizmie. Badania w tym względzie ustaliły, że istnieją cztery gatunki krwi ludzkiej, których mieszać nie wolno.

Lekarz musi więc przeprowadzić próbę, zanim przystąpi do operacji. — Naktłuwa ucho pacjenta i tego, z którego ma utoczyć krew, gdy gatunek krwi jest pokrewny, operacja może być dokonana. Na gatunek krwi nie wpływa wiek, płeć lub pochodzenie. Krew murzyna może być użyta do leczenia lorda angielskiego, a krew dziecka do leczenia starca.

Okazuje się że „pokrewieństwo” istnieje między obcymi sobie najzupełniej ludźmi. Cudowny problem do fantastycznej powieści!

A teorie Cardanusa z 16-go w. sprawa dzwają się dziś w zupełności.

Dr. med. D. Alterman

akuszer-ginekolog

Zawadzka 21

przyjmuje od 5—7-ef. 64

Błyski.

U wróżki.

Człowiek, który obecnie nie tańczy „jawy”, nie orientuje się dokładnie w nazwiskach i powierzchowności słynnych gwiazd filmowych i nie wierzy w jasnowidzenie, wróżbiarstwo, chiromancję i grafologię, nie rozumie poprostu ducha czasu.

Kolega Józio, chcąc chociaż po części uzupełnić te właśnie braki swojej toalecie duchowej, zdecydował udać się do słynnej wróżki na Nawrot.

Skoro uiszczył takse 10 milionów mkp. dopuszczono go przed oblicze jasnowidzącej niewiasty, która spojrzawszy na niego przenikliwym wzrokiem i zaczęła od razu:

— Pan się nazywa tak i tak... Ma pan tyle i tyle lat, ojcu pańskiemu było na imię tak... zajmował on posiadłość tam i tam, w trzeciej klasie normalnej dostał pan dwójkę i wyłano pana ze szkoły, za co ojciec zrobił panu w domu tegie lanie.

Józio uczył, że wstrząsa mim niesamowity dreszcz, jakżeś technicznie światła nadzmysłowego.

— Na miłość boską, skąd pani to wszystko wie?

— Ale, panie dobrodzieju, pan mnie nie poznaje, przecież ja byłam u pańskiego ojca dwanaście lat kucharka!

K. H.

Restauracja

„METROPOL”

Prez. Narutowicza (Dzielnia) 1.

Od dziś pierwszorzędnny kwintet
z Jazz-bandem

od godz. 8-jej wieczorem

Na ządanie publiczności odegrane
będą bezpłatnie utwory z najnow-
szego repertuaru

Cennik niżony

CZYTAJCIE

„Republike

Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu“).

GOTÓWKA.
Dolary 9.350.000 — 9.300.000.
Franki franc. 346.000 — 345.000.

CZEKI.
Belgia 306.000 — 300.000.
Holandia 3.485.000 — 3.460.000.
Londyn 40.175.000 — 40.250.000
39.800.000.
Nowy Jork 9.350.000 — 9.300.000.
Paryż 350.000 — 346.000.
Praga 270.600 — 264.000.
Szwajcaria 1.615.000 — 1.605.000.
Włochy 399000 — 395000
Złoty frank 1,798000
M.łjonowa 700000 — 825000
Bony złote 1,350000 — 1,400000
Pożyczka dolarowa 5,575000

Tendencja bez zmiany, dla fr. francuskiego zniżka.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.
Belgia 310.000.
Chryścjanja 1.242.000.
Holandia 3.420.00.
Kopenhaga 1.450.000.
Londyn 39.450.000.
Nowy Jork 9.200.000—9.240.000.
Paryż 358.000.
Praga 260.000.

Szwajcaria 1.590.000.
Sztokholm 2.390.000.
Wiedeń 129.00.
Włochy 390.000.

DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.
Dolary 9.350.000 (w obr. międzyb.)
Dolary 9.500.000 (w obr. pryw.).
Tendencja bez zmiany.

TRZECIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.
Bez zmian.

CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.
Bez zmian.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDAŃSKA.
Gdańsk, 8 marca, (Tel. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“).
Marka polska 0,63.
Warszawa 0,61.
Dolar 5,80.

DRUGIE NOTOWANIA GDAŃSKIE.
Gdańsk, 8 marca
(Tel. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“).
Marka pol. 0,63.
Warszawa 0,62.
Dolar 5,81.

Warszawska giełda akcyjowa.

I. BANKOWE.
Bank Dyskontowy 36500 (8) 34500
Bank Handlowy 36—35—35750
Bank dla H. i P. 6500—6400—6550
Bank Kredytowy 1750
Bank Handl. w Pozn. 9—9500—9250
Bank Przem. we Lwowie 2300—2200—2350
Bank Powsz. Kred. 410
Bank Tow. Spółdz. 25
Bank Wł. Pr. Handl. 550
Bank Zachodni 12750—12500
Bank Z. Kr. we Lwowie 850—825—875
Bank Zjedn. Ziem Pol. 6
Bank Zw. Sp. Zar. 25500—23—24500
Bank Zw. Ziemian 720—750

II. CHEMICZNE ELEKTRYCZNE, CUKROWE, CEMENTOWE:
Cerała 900—1.050—1.
Sole Potasowe 32—31.250—31.750.
Grodziak 4.100—4.300.
Kijewski 2.300.
Puls 1.950—1.925—2.100.
Spiess 4.450—4.850—4.750.
Strem 80—82.
Welt 2.750—2.700.
Wildt 1.100—975—1.050.
Zgierz 22.500—21.750—22.500.
Elektr. Dąbrowa 450.
Elektryczność 9.300—8.900—9.100.
Pol. Tow. Elektr. 950—900—950.
Brown Boveri 4.150.
Kabel 4—4.150—4.100.
Siła i światło 3.050—3.400—3.205.
Chodorów 26.500—24.
Czersk 2.800—3—2.90.
Częstocice 11.500—11.600—13.
Gostawice 6.200—6—6.100.
Michałów 3.100—3.250—3.125.
Warsz. T. F. Cukru 22—20.500—21.
Firley 760.500—780—810.

III. DRZEWNE, NAFTOWE I METALURGICZNE.
Drzewny P. i H. 1700
Przem. Leśny 400
War. Tow. Kop. Węgla 32,5—33
Polska Nafta 2,5—2450
Pol. Prz. Naft. 5400—5
Nobel 7900—7
Cegielski 3050—2850—2950
Fitzner 39,5—35—41
Lilpop 3400—3750—3500
Modrzejów 61—60—61500
Norblin 3400—3500 (2) 3650 dr.
Ortwein 2100—2300—2200
Ostrowieckie 50,5—53—50250
Parowozy 2200—2100
Pocisk 6500—6600
Rudzki 9400—9500—9450
Rohn (4) 2525—2475
Starachowice 17250—17800
Suchedniów 8
Trzebinia 3500
Ujeździec 27—28—27

Zieleniewski 51—52—51750
Zj. Po. Fabr. 1600—1700

IV. WŁÓKIENNICZE, HANDLOWE I RÓŻNE.
Konopie (5 i 6) 3—2950
Zawiracie 255—260—257500
Żyrardów 1630—1645—1640
Belpol 250
Borkowski 6550—6200
Jabłkowski 925—875—890
Syndykat Roln. 8750—10250—10
Polbal 600
Pol. Lloyd 850
Transp. i Żegl. 1000—950—975
Cmielów 4250—4—4300
Habermusch 31—30250
Dźwignia 850
Klucze 6300—5800—6150
Korek 400—375
Marynin 6500
Mirków 7900
Spirytus 14250—13250 (4)
Wulkan 8300—9500

Tendencja niejednorodna, dla większości zwyżkowa.

Wykwintne UBRANIE
lub **PALTO**

z najlepszego sukna zagranicznego ew. krajowego, można mieć kupując materiał w firmie

Milner i Tenenbaum
Piotrkowska 38, tel. 19-95.

Warunki najdogodniejsze! Ceny przystępne! Wielki wybór wszelkich materiałów włóknistych, damskich i męskich.

REWOLUCJA W NIEMCZECH
świetne karykatury
ARTURA SZYKA
z tekstem **Juffana Tuwima** poleca
Księgarnia Alfreda Straucha
ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 4
Cena egzemplarza 1.100,000 marek.
Ostatnie egzemplarze!

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Sobota 8 marca 1.800.000 mk.
Niedziela 9 marca 1.800.000 mk.
Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.
Dla wyrobów tytoniowych: 1,800,000 mk.

Giełdy zagraniczne.

GIEŁDA NOWOJORSKA.
Giełda pieniężna.
Kurs dzienny 4 i jedna czwarta proc.
Londyn 4.28.25.
Londyn 60 dni, 4.25.25.
Paryż 3.79.
Amsterdam 37.12.
Kopenhaga 15.72.
Praga 2.90.
Berlin 33 i jedna czw. — 22 i trzy czwarte centów za biljon.

GIEŁDA LONDYŃSKA.
Londyn, 7 marca.
Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 427.93.
Francja 113.35.
Belgia 130.12.
Włochy 100.75.
Szwajcaria 24.80.
Hiszpania 35.32.
Portugalia 1.68.
Holandia 11.53.
Dania 27.27 i pół.
Norwegia 31.65 i pół.
Szwecja 16.45 i pół.
Helsingfors 170.75.
Niemcy 19 bilionów.
Austria 304.500.
Praga 14.812.

GIEŁDA PARYSKA.
Paryż, 7 marca.
Zamknięcie giełdy.
Londyn 113.05.
Nowy Jork 26.16.
Belgia 87.10.
Hiszpania 321.
Włochy 114.
Szwajcaria 456.
Holandia 977.50.
Norwegia 353.
Praga 76.80.
Rumunia 13.80.
Węgry 37.00.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA.
Amsterdam, 7 marca
Londyn 11.53 i trzy czwarte.
Berlin 0.60 i pół za biljon.
Paryż 10.36.
Szwajcaria 46.45.
Wiedeń 0.0037 i trzy czwarte.
Kopenhaga 42.45.
Sztokholm 70.10.
Chryścjanja 36.40.
Nowy Jork 268 i pięć ósmych.
Bruksela 895.
Madryt 32.70.
Włochy 11.47 i pół.
Praga 774—779.
Helsingfors 670—680.

GIEŁDA KOPENHASKA.
Londyn 27.22.
Nowy Jork 635.
Paryż 26.00.
Antwerpja 21.80.
Zurych 109.40.
Amsterdam 236.50.
Sztokholm 165.50.
Chryścjanja 87.00.
Helsingfors 15.54.
Praga 18.32.
Rzym 27.20.

GIEŁDA SZTOKHOLMСКА.
Londyn 16.48.
Berlin 0.087 za biljon.
Paryż 15.30.
Bruksela 13.35.
Szwajcaria 66.45.
Amsterdam 142.80.
Kopenhaga 60.70.
Chryścjanja 52.10.
Waszyngton 379.50.
Helsingfors 966.
Praga 11.20.

GIEŁDA CHRYSZTJAŃSKA.
Chryścjanja, 7 marca
Londyn 31.70.
Paryż 29.75.
Nowy Jork 738.
Amsterdam 275.00.
Zurych 127.75.
Helsingfors 18.50.
Kopenhaga 117.00.
Sztokholm 192.75.
Praga 21.50.
Antwerpja 25.75.

POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE
w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim
poleca w wielkim wyborze
Czytelnia Nowości Alfreda Straucha
Ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 14.
Tel. 13-85.
Abonament miesięczny 2.500,000 mk

Kwiatki z bruku wielkomejskiego.

Otrucie gazem.
41-letni robotnik, Daniel Pyde, (Radwańska № 9), w fabryce Johna, przy ul. Piotrkowskiej № 219, przy pracy, wskutek nieudolnej manipulacji rurami uległ otruciu.
Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy, pozostawiając go na miejscu.

Przejechanie.
Na ulicy Nowomiejskiej № 27, przejechany został przez wóz 41-letni Jusek Finkelsztejn, (Pieprzowa 16), odniósłszy poważne obrażenia ciała.
Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy, pozostawiając go na miejscu.

Zamachy samobójcze.

20-letni robotnik, Władysław Myśliwski, w mieszkaniu własnym przy ul. M. Zarzevska 37, targnął na swe życie, wypijwszy sporą dawkę kwasu karbolowego.
Zawezwany lekarz pogotowia, po wypompowaniu żołądka, pozostawił desperata na miejscu.

— Żona tkacza 34-letnia Stefania Podlasowa, usiłowała się otruć we własnym mieszkaniu przy ul. Stowiańskiej № 43, kwasem octowym.
Doraźnej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia, pozostawiając ją na miejscu.

Zegarki w pierścionkach.

Zegarki w bransoletkach są od dłuższego czasu powszechnie używane. W ostatnich latach przemysł stwarza w tym kierunku coraz nowe wzory: mamy zegarki czworokątne, ośmiokątne, owalne, ze złota lub platyny.
Ale obecnie, jak donoszą ze Szwajcarii, zegarek w bransoletce będzie mu siał ustąpić miejsca zegarkowi w pierścionku. Szwajcarscy zegarmistrzowie otrzynują z Ameryki, Anglii i Francji co najmniej równowagę na polu zegarki.

były wyrabiane ręcznie i z tego powodu cena ich była bardzo wysoka. Ale obecnie niektóre fabryki szwajcarskie zegarków zbudowały odpowiednie maszyny. — więc ich cena powinna się znacznie obniżyć.
Specjaliści twierdzą, że tak małe zegarki nie mogą być nigdy dokładnie, więc moda zegarków w pierścionkach pewnie będzie krótko trwała. Ale znawcy szwajcarskiego zegarmistrzostwa są zdania, że tamtejsze fabryki są w stanie dostarczać zupełnie dobrych miniatur zegarków.

Teatr „SCALA”
Bilety w kasie teatr. od godz. 11—2 i od 5 pp.

Gościnne występy teatru

QUI PRO QUO
z WARSZAWY

OSTATNIE 2 DNI
Dziś g. 8.30 w. Programu № 3. Dziś

— Ależ do stu par diabłów ja wcale nie umarłem!
— Za pozwoleniem, pan umarł — proszę zawiadomić żonę o emeryturze...

Tak orzekł urzędnik francuski — a urzędnik francuski nie myli się nigdy.

Zawziętą walkę z władzami o swe życie prowadzi francuski obywatel, nazwiskiem Paweł Flour. Twierdzi on mia nowicie, iż wcale nie umarł, gotów jest nawet udowodnić swe istnienie, natomiast władze obstają przy tem upornie, iż Paweł Franciszek Flour nie żyje.

Sprawa ta ciągnie się od roku 1916. Wtedy to „żyjący nieboszczyk” otrzymał z swego pułku kilkunastomowy urlop.

W czasie jego urlopu nadeszło zawiadomienie, iż P.F. Flour poległ od kul nieprzyjacielskiej i pochowany jest na polu bitwy.

Małżonkowie uczcili tę wiadomość wspaniałą stypą pogrzebową, poległy zawiadomili zaś dowódcę kompanii o pomyłce, a na potwierdzenie prawdy swych słów w kilka dni potem zgłosili się do oddziału i szczęśliwie odbyli całą wojnę.

Nie łatwo jednak wymazać, co raz zostało zapisane w aktach.

Flour uchodził dalej za zabitego. Zeszłego roku przeżyła para małżeńską nową niespodziankę.

„Wdowa Flour” została zawezwana po odbiór „odznaczenia wojskowego”, które zostało przyznane jej „zabitemu” małżonkowi. Na wezwanie to odpowiedział pan Flour osobiście, że odznaczenie chętnie przyjmuje, ale musi kategorycznie zaprotestować przeciwko uznawaniu go za zmarłego.

Przed kilku tygodniami otrzymała wdowa nowe pismo urzędowe, zapraszające ją na przenosiny zwłok jej „małżonka”, którego ciało ma być ekshumowane i złożone na cmentarzu wojskowym w Bar de Luc.

Para małżonków zjawiła się na tej uroczystości, a p. Flour asystował w ceremonii własnego pogrzebu.

Jak się tresuje lwy.

Młoda, piękna Berta Haupt występuje obecnie w Wiedniu w cyrku Hagenbecka jako pogromczyni sześciu wspaniałych lwów. „Królowie pustyni” grają posłusznie swe role i patrzą swymi złowrogimi oczyma w łagodne uśmiechnięte oblicze młodej kobiety.

Nic w niej bowiem niema demonicznego, jest miła i uprzejma dla swych ulu bieżców, a jednak jest ich — pogromczynią. Ciekawemu dziennikarzowi, odwiedziła Berta Haupt, jak się tresuje te groźne zwierzęta.

— Trzeba tylko cierpliwości. Ta jest jedyna tajemnica naszej siły.

Pogromca nie jest czarnoksiężnikiem, jego wzrok nie hipnotyzuje, a głos nie sugeruje.

— Jakże więc opanował te dzikie bestje?

— Z początku lew trzymany w klatce dostaje od pogromcy kilka razy dzień nie pożywienie. Musi się bowiem przedewszystkiem przyzwyczaić do osoby pogromcy. Zazwyczaj dopiero po kilku miesiącach odważa się pogromca wejść do klatki lwa.

Musi jednak stać spokojnie na progu a zewnątrz klatki czekają w pogotowiu ludzie, bo nigdy nie można przewi-

dzieć, jak się zachowa zwierzę. Pierwsze lekcje zaczynają się od wyuczenia lwa posłuszeństwa. Musi przyzwyczaić się do swego imienia, kłaść się i wstać na rozkaz. Dostaje zawsze za posłuszeństwo nagrodę w postaci kawałka mięsa lub cukru.

Nauka lwa trwa często lata całe, a prawie każdy pogromca ma ciało pokryte bliznami, są to ślady klów i pazurów tych kłobaznanych pupilów. A o wy padki kończące się tragicznie także nie trudno.

Berta Haupt jest żoną słynnego pogromcy lwów Willy Haupta, którego pierwsza żona zginęła pod pazurami lwa. Mimo to Berta Haupt, która przed tem nic nie miała wspólnego z tresurą dzikich zwierząt, wyszedłszy zamaż również obrała sobie niebezpieczny zawód męża. I, jakzapewnia, jest to najpiękniejsze i najwięcej zadowolenia dające zajęcie.

CZYTAJcie „Republikę”

JULJAN STARSKI 103
Szatan Łodzi.
—x—
Powieść awanturkowo - obyczajowa z życia łódzkiego.
—:o:—

Nagle oderwał wzrok od gazety. Spojrzył na bufet, za którym drzemała, pochrapując pani Bronz. Zaświeciły mu się oczy na widok stosu ciastek. Wstał od stolika i podszedł do bufetu. Pani Bronz otworzyła oczy i spojrzała nań zaspanym wzrokiem:

— Poproszę o trzy ciastka z makiem i szklaneczkę kawy...

Zesunęła się ciężko z wysokiego stolika, na którym siedziała i udała się do kuchni. Wróciła po chwili, niosąc na obłupanej tacy dymiącą szklaneczkę mleka... Wzięła rękami z bufetu garść ciastek i zaniosła je do stolika, przy którym czekał niecierpliwie nauczyciel.

— Masz pan, panie Hipolicie — rzekła piskliwym głosem — możesz pan się nażreć jak świnią...

— Ach — odrzekł smutnie — to jest niestety, potrawa jedynie dla żołądka, a dzień mój wiecznie jest głodny...

Machnęła niecierpliwie ręką i poszła na swoje miejsce za bufetem.

W cukierence zapanowała cisza, przerywana jedynie tykaniem zegara oraz chrząkaniem i mlaskaniem starego Hipolita.

Nagle drzwi raptownie uchyliły się i do wnętrza wsunęła się zamasztyłym krokiem baczysta postać mężczyzny.

Był to Alfred Stübel.

Rozejrzył się ciekawie wokół... Zadowolony, widąc z tego, że w cukierence było prawie pusto zajął miejsce naprzeciwko stolika starego nauczyciela.

Zadowolona z powodu przybycia nowego gościa, pani Natalia, podeszła doń w posuwistych krokach.

— Czem mogę panu służyć?
— Herbatę z cytryną.

Był zdenerwowany... Widać to było po drgawkach, które przebiegały co chwila po jego twarzy.

Do cukierenki poczęli z wolna napływać goście. Za każdym otwarciem drzwi, Alfred Stübel oglądał się zaniepokojony. Przybywający byli to przeważnie niżsi urzędnicy państwowi, woźni sadowi, albo biuraliści instytucji prywatnych.

DŁUGOLETNI 1274
SKŁAD MEBLI
D-cj Nasielskich Piotrkowska 9
I. piętro front.
posiada wielki wybór różnych stołowych i sypialni oraz gabinetowych i kuchennych urządzeń.
Dogodne warunki! Akuratna obsługa!

1477 STREJK SKOŃCZONY!
Wykonuję wszelkie roboty krawieckie, posiadając też wielki wybór krajowych oraz zagranicznych materiałów. Chcąc sobie coś sprawić, powinni się pospieszyć, gdyż święta się zbliżają, a z nimi i nawał pracy.
UWAGA: Dla p.p. oficerów i urzędników spłata ratami i na dogodnych warunkach.
Dyplom. Krawiec **SZ. WEKSLER**
cywilno - wojskowy. Piotrkowska 32 tel. 24-59

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.
SALA FILHARMONJI.
W niedzielę, d. 9 marca 1924 r. o g. 12 w pół.
23-ci Koncert Ludowy
(Poranek Symfoniczny)
„Beethovenowski”
Dyrekcja **TEODOR RYDER**
Solistka **Adela Comte-Wilgocka** (śpiew)
W programie m. in. L. v. Beethoven: Symfonia № 6 „Pastoralna” i Pieśni szkockie.
We wtorek, d. 11 marca 1924 r. o g. 8.30 w.
24-ty Wielki Koncert Symfoniczny
Dyrekcja: **BRONISŁAW SZULC**
Solista **ALFRED HOEHN** (fortepian)
W programie m. in.: Brahms: Symfonia № 3. Beethoven: Koncert fortepian. Es-dur. R. Strauss: „Barleska”
Kasa przyjmuje zamówienia na ostatni Cykl Abonament.
Bilety do nabycia w Gmachu Filharmonji: Kasa № 2 od 11 2 i od 4-7.

Dr. med. BRAUN
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8
Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Zjawili się także robotnicy i majstrowie fabryczni, którzy wprost z pracy przybywali tu, aby rozgrzać się przy herbacie i spędzić jakiś czas przy rozmowie. Niektórzy zajęci byli grą w bilard, który stał przy oknie.
Wkrótce buchnął w górę wesoły rozgwar rozmów i od czasu do czasu za rechoczał jakiś gość szerokim, beztroskim śmiechem.
Pani Natalia Bronz dostała jakiegoś dziwnego animuszu. Uwiłała się szybko od stolika do stolika, obsługując każdego gościa z przesadną grzecznością.
Co chwila rozlegały się zamówienia.
— Proszę herbaty!
— Ciastka!
— Kawy!
Cwierć funta „mięłowek”...
Alfred Stübel rozglądał się bacznie wokół. Nagle wzrok jego padł na postać starego nauczyciela. Z ciekawością począł się przyglądać jego wystraszonej twarzy, na której malowała się niedza żyłowa i wyraz jakiegoś beztroskiego humoru. Ten rażący kontrast mu się zadziwił każdego, choćby najbardziej niezdołnego psychologa.
Nauczyciel miał z prawej strony czoła dziwnego kształtu bliznę. Przedstawiała ona trójkąt prostokątny o regularnych równych ramionach.

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—8 i pół.
LEKARZ DENTYSTA Feliks Seidengart
Zawadzka 10.
Przyjmuje od godz. 10—1 i 3—7 p. p.

Na kredyt
wszelkie towary manufakturowe: miedopolamy, kreasy, towary bielizniane, zefiry na koszule, pościelowe, prześcieradła, obrusy, ręczniki, szewioty bostony, ubrania i kosztowne towary, frote białe i kolorowe podszewki, szale i chustki jedwabne sprzedaje po cenach bardzo niskich i na dogodnych warunkach.
I. SZPERLING,
Łódź, Piotrkowska 39, telefon 2124, 1001
oficyna, lewe wejście I. p.

Lokal handlowy
na Piotrkowskiej (centrum) do oddania.
Oferty proszę składać w administracji „Republiki” sub „555”. 807

Przyjmuje do reparacji **Pończochy jedwabne**
suknie trykotynowe i t. p.
G-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanie, bo w prywatn. mieszk.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Szrama ta zaintrygowała Alfreda. Począł szukać w pamięci.
— Skąd ja tę szramę znam? — myślał uporczywie.
Sięgał do najdawniejszej przeszłości.
Nareszcie przypomniał sobie. Kiedyś będąc jeszcze w szkole razem z Krancem i swym kuzynem Edwardem bawili się na podwórzu szkolnym w „wojnę”. Cisnęli się kulami śniegu z wielką zaciętością i rozgorączkowaniem.
Nagle zjawił się na podwórku nauczyciel historii powszechnej, Hipolit Ke pizewski.
— Do klasy chłopcy — zawołał ostro.
Nie usłuchali.
Wówczas nauczyciel schwylił jego za kołnierza, chcąc go zmusić do opuszczenia podwórza. Wówczas Henryk Kranc, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, cisnął mocno ubitą kulą śniegu w nauczyciela.
Cios był fatalny.
Kula rozbiła okulary, które nosił nauczyciel i odłamki szkła wdarły się w skórę na czole.
Szczęśliwie uniknął oślepienia.
(D. c. n.)

Prenumerata: W Łodzi mk. 3.300.000 i odnosz. do domu 250.000 miesięcznie — Zamiejscowa mk. 5.200.000 miesięcznie. Zagranica mk. 10.000.000 miesięcznie.
Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 5000 za wiersz milimetry (nastronie 10 szpłt.) W TEKŚCIE mk. 10000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpłt.). NADESLANE: mk. 8000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpłt.). NEKROLOG mk. 3000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpłt.). Zarezerwowane i zaślubione po tekście mk. 400.000. Za miejscowe o 30 proc. drożej, Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.
Express wieczorny i Republika łącznie 8.300.000 Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. W. Polak, Czeionkami „Republiki” Piotrkowska 49, Tłocznia, Piotrkowska 15, Redaktor Władysław Polak